

dr hab. Anna Pekaniec

(Katedra Krytyki Współczesnej, Wydział Polonistyki, UJ, Kraków)

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Wójtowicz pt. *Kobieta w świetle doświadczeń somatycznych – analiza problemu na podstawie wybranej polskiej prozy współczesnej z uwzględnieniem dyskursu medialno–kulturowego***

Recenzowana rozprawa, skoncentrowana wokół szeroko pojętych doświadczeń somatycznych kobiet, których literackie reprezentacje często goszczą na łamach polskiej prozy współczesnej – autorstwa zarówno kobiet, jak i mężczyzn – stanowiąc (w różnej mierze) efekt namysłu osób piszących nad medialnymi obrazami ciał, propagowanymi domniemanymi wzorcami, stereotypami związanymi z cielesnością. Skupienie na ciele kobiety, sposobach jego przedstawiania w tekstach, modelowanych przez kulturę, obyczaje, media, stereotypy, mogłoby lokować rozpatrywaną tu pracę w kręgu lektur rewindykacyjnych, jak i ginokrytycznych (podążam tropem trybów odczytań wskazanych przez Elaine Showalter w *Feministycznej krytyce na bezdrożach*), obligatoryjnie uwzględniających interdyscyplinarne powiązania literaturoznawstwa z kulturoznawstwem, socjologią, psychologią, pedagogiką czy medioznawstwem. Rozwijająca się prężnie od lat 90. XX wieku rodzima refleksja feministycznokrytyczna zaowocowała już wieloma ważnymi publikacjami z zakresu szeroko pojętej historii literatury kobiet (stanowiącej w niniejszej rozprawie 95% tekstów wchodzących w zakres bibliografii podmiotowej). Maria Janion, Inga Iwasiów, Arleta Galant, Mateusz Skucha, Monika Świerkosz, Grażyna Borkowska, Ewa Kraskowska, Anna Nasiłowska, Agata Zawieszewska, Katarzyna Szopa, Małgorzata Büthner-Zawadzka, Tatiana Czerska, Agnieszka Mroziak, Agnieszka Dauksza, Agata Araszkiewicz – wypracowali efektywne narzędzia metodologiczne (część z nich bez wątpienia stanowiłaby cenne chwytły badawcze przydające komentowanym w rozprawie powieściom i opowiadaniom nowych znaczeń – kompatybilnych z proponowanym ujęciem tematu), dzięki którym genderowo (i feministycznie) sprofilowane czytanie literatury zarówno z XIX, XX i XXI wieku, zogniskowane wokół kobiet i ich doświadczeń, przypominało o autorkach zapomnianych, inaczej (niż dotychczas) oświetliło twórczość pisarek znanych i uznanych, wskazało niebrane pod uwagę optyki interpretacyjne, skłaniające do dalszych pytań i poszukiwań. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że swoistą ich konsekwencją jest recenzowana praca – bazując na zapowiedziach ze wstępu, można byłoby ją potraktować jako kolejną odsłonę literaturoznawczych praktyk krytycznofeministycznych. Deklarowane połączenie współczesnej rodzimej prozy i dyskursu medialnego (oraz kulturowych uwarunkowań) miało posłużyć jako funkcjonalna kombinacja umożliwiająca bliższe przyjrzenie się kobietom (bohaterkom prozy) jako podmiotkom ucieleśnionym i cielesnym.

Aby zrealizować założenia z tematu mgr Magdalena Wójtowicz podzieliła pracę na cztery główne części – a każdy z rozdziałów na podrozdziały (trzy lub cztery w zależności od obszerności rozpatrywanych zagadnień), okalone wstępem oraz podsumowaniem. Struktura jest przeważnie klarowna, niemniej jej przejrzystość zostaje zmącona przez niezbyt długie, dość ogólnikowe podsumowanie. Na plus zaliczyć można widoczną dbałość o konsekwencję

wyvodu (na razie nie zajmuję się jego jakością), osiąganą dzięki chronologicznemu (od dzieciństwa do starości) rozpatrywaniu zagadnienia ulokowania kobiet względem społecznych i kulturowych reguł, domniemyanych wymogów i oczekiwań.

Otwierający rozprawę fragment zatytułowany *Wstęp i metodologia* badań poprzedza spis treści. Mgr Wójtowicz już na początku deklaruje, że jej badania będą mieć charakter interdyscyplinarny i będą polegać na opisanu figury współczesnej kobiety widzianej przez pryzmat ciała, a dokładniej somatyki Thomasa Hanny. Pojawia się też wzmianka o projekcie krytyki somatycznej Adama Dziadka, co zostaje połączone z odniesieniami do współczesnych kanonów urody, jednocześnie uwaga zostaje przekierowana na kobietę i pojęcie kobiecości, oraz kategorię płci (jak wnioskuję, rozumianą raczej esencjalistycznie – kojarzoną jedynie z seksualnością, choć, autorka zaznacza, że rozumienie płci jest czymś więcej niż tylko biologiczną identyfikacją). Mgr Wójtowicz następnie ujawnia cel pracy – zamierza scharakteryzować figurę współczesnej kobiety odwołując się do fabuł powieści i opowiadań, które, jak sama zauważa: „Co warte podkreślenia, prawie wszystkie z nich zostały napisane przez kobiety” (s. 8). Nie komentuje jednak szerzej, jakie to może i bez wątpienia ma znaczenie dla całości rozprawy, której zasadnicze tezy (czy raczej pytania badawcze) są następujące: rola doświadczeń somatycznych w kształtowaniu psychiki kobiet; kanony urody a postrzeganie samych siebie przez kobiety; cielesność i seksualność kobiet a somatyczność; wpływ społecznych oczekiwań, ale i mediów na „figurę współczesnej kobiety” (s. 8). Autorka zadeklarowała, że w pracy korzystać będzie z feministyczno-genderowych badań (od razu zaznaczam nieprecyzyjność – metody badań mogą być albo feministyczne, albo genderowe, nie zdefiniowano rozumienia pojęcia gender w niniejszej pracy, podobnie, jak nie określono, o jakie feministyczne ujęcie chodzi) i analizy tekstów literackich, omówiła budowę rozprawy. Następnie, krótko wyjaśniła, że wybrała prozę pisaną przez pisarzy współczesne, wskazując, że, w jej ujęciu, tak różnorodne powieści i opowiadania łączy emocjonalność (co jest nie tylko stereotypowe, ponadto „trafnie ukazują sytuację jednostek żeńskich w społeczeństwie XXI” (s. 14 – nie podano, na czym owa trafność ma polegać). Pod koniec wstępu, na niecałych trzech stronach zostały jedynie zamarkowane nowe, w mniemaniu autorki, odmiany feminizmu np. pop-feminizm, latte-feminizm, czy idea (nie taka nowa, mająca już kilka dekad) girl power, feminizm zwykłych kobiet. Zasygnalizowano istnienie czwartej fali feminizmu (żadne z wymienionych pojęć nie wróci w dalszej części pracy). Jeszcze raz podkreślono, że praca ma być poświęcona cielesnym doświadczeniom kobiet. Niestety, zamierzenie pozostało jedynie zamierzeniem – zgubiono zarówno aspekt literaturoznawczy (bohaterki literackie w całej rozprawie traktowane są niemalże jak bohaterki z non-fiction), jak i medioznawczy – a te miały być, by tak rzec, wątkami przewodnimi.

Rozdział pierwszy pt. *Dzieciństwo i dojrzewanie kobiety jako fazy wstępne wpływające na kształtowanie obrazu kobiecości*, składa się z trzech całości. Pierwsza – bazująca na *Włoskich szpilkach* i *Szumie* Magdaleny Tulli oraz *Latach powyżej zera* Anny Cieplak – to analiza kwestii związanych z niełatwym dzieciństwem, dorastaniem w rodzinie obciążonej holokaustową traumą niejako skonfrontowanych z dorastaniem na początku XXI wieku. Rozważania zaczynają się od ogólnych uwag o adolescencji oraz dzieciństwie traktowanym jako czas alienacji, trudnego do zlikwidowania poczucia osamotnienia. Następnie pojawiają się uwagi o macierzyństwie (obok tematu), deprecjonowaniu znaczenia roli ojców, odrzuceniu rówieśniczym, negatywnym wpływie na dziecko „milczącej obecności matki” (s. 29).



Pojawiające się na stronach 27-28 interesujące i potencjalnie cenne interpretacyjnie rozróżnienia macierzyństwa i córeństwa nie zostaje rozwinięte, podobnie jak ważne wskazanie na autobiografizm *Włoskich szpilek*. In plus zaliczyć należy uwzględnienie roli postpamięci (w rozumieniu zaproponowanym przez Marianne Hirsch, powiązanej z kwestią milczenia (dostrzeżoną, ale nie pogłębioną). Następnie autorka przechodzi do analizy *Lat powyżej zera* – ryzykownie zestawiając ze sobą matkę z *Włoskich szpilek* i matkę Anity Szymborskiej z powieści *Cieplak* (bohaterki, oprócz macierzyństwa, dzieli wszystko – doświadczenia historyczne, społeczne i przynajmniej dwa pokolenia). Owa (nieudana) paralela stanowi przejście do uwag o roli relacji matka-córka w prozie o charakterze inicjacyjnym – tak też zostaje potraktowana druga w dorobku *Cieplak* opowieść – będąc swego rodzaju biografią pokolenia, mającego naście lat w na przełomie XX i XXI wieku (ów wątek także jest tylko markowany). Z rozważań o prozie obu wybranych pisarek wygasa doświadczenie somatyczne, a przecież miało profilować całość odczytań.

Podrozdział drugi traktuje o *Jolancie* Sylwii Chutnik – akcentowane jest dorastanie dziewczynki w niepełnej rodzinie oraz jego konsekwencje. Tytułowa bohaterka zostaje przedstawiona jako osoba strauumatyzowana, niezaradna, której niepowodzenia życiowe wynikają z rozvodu rodziców (sporo uwag o rodzinie i jej znaczeniu dla rozwoju dziecka obecnych jest w podrozdziale – jednakże w oderwaniu do powieści Chutnik). Autorka wzmiankuje, że ważnymi kontekstami dla Jolanty są *Absolutna amnezja* Izabeli Filipiak oraz *Panna Nikt* Tomka Tryzny, zostają omówione w przypisie, jednak bez odniesień do opracowań naukowych (np. Moniki Świerkosz, Błażeja Warkockiego czy Przemysława Czaplińskiego), ponadto zostają przywołane jako literackie przykłady skomplikowanego macierzyństwa i opresyjnego małżeństwa (co jest zawężające), zatem produktywność paralel nie została spożytkowana. Nieco lepiej jest w przypadku odniesień do *Pięćdziesiątki* Ingi Iwasiów (s. 63, choć przeniosłabym rozważania z przypisu do tekstu głównego). Jolanta widziana jest przede wszystkim przez pryzmat kruchych relacji rodzinnych, niewiele uwagi poświęcono przemocy seksualnej, jakiej była ofiarą – aspekt somatyczny zostaje w całości przesunięty na dalszy plan, ustępując rekonstrukcji psychicznych problemów bohaterki. Ostatni podrozdział nadal oscyluje wokół tematyki dzieciństwa dziewczynek (*in minus* – nie w nim żadnych odniesień do stale przyrastającej literatury przedmiotu skupionej wokół dziewczyności i dziewczęcości – *vide* choćby wieloautorska monografia pt. *W poszukiwaniu młodej dziewczynki* pod red. Izabeli Kowalczyk i Edyty Zierkiewicz, wtedy można byłoby z bibliografii wyłączyć uwagi Zygmunta Baumana o sytuacji dziewczynek jako przedwcześnie dojrzałych kobiet – nie pasują do przyjętej w pracy metodologii), tym razem jako ilustracje literackie zostały wybrane opowiadania – *Do zobaczenia, dziewczynki z Kijanek i kretowisk* Aleksandry Zielińskiej, Książniczki z *Kieszonkowego atlasu kobiet* Sylwii Chutnik oraz z *Klubu snów* Katarzyny Michalczak *Bad command of file name* i *Śniło mi się, że spadłaś w przepaść*, sięgnięcie po owe teksty to jedna z zalet rozprawy. Rozważone zostają relacje dziewczynek i dorosłych (głównie członków i członkiń rodzin), zostają zadane pytania o zakres wolności dorastających córek, wymykanie się z, bądź wpisywanie w kulturowe i społeczne regulacje, m. in. związane z cielesnością (konkretne stroje, wpajanie poczucia wstydu).

Odnosząc się do opowiadania Zielińskiej autorka rozprawy najwięcej uwagi poświęca poczuciu odrzucenia, więziom rodzinnym, osamotnieniu głównej bohaterki, mniej koncentrując się na kompulsywnym polykaniu przez nią guzików (ewidentnie kwestia do

rozpatrzenia przez pryzmat somatopoetyki w ujęciu np. Anna Łebkowskiej). Omówienie *Księżniczek z Kieszonkowego atlasu kobiet* (będącego zbiorem opowiadań, nie powieścią – s. 79, 80). Chutnik zapowiada się w obiecująco jako analiza postaci, która szuka swojej tożsamości poza dostępnymi wzorcami, jest zbuntowana. Znowu wraca kontekstowo *Panna Nikt* Tryzny (zob. s. 80-81). Choć niezbyt wnikliwa analiza opowiadania Chutnik najmniej odbiega od perspektywy wyznaczanej przez temat rozprawy (choć, co jest sporą wadą, zawiera niewiele odniesień do adekwatnej literatury przedmiotowej). Ostatnie (w tej części) zostały przywołane opowiadania z debiutanckiego zbioru Katarzyny Michalczak. I tu rzadko do głosu dochodzi zasadnicza problematyka pracy, choć pojawia się ciekawy trop – język małych dziewczynek, jego zmian w czasie adolescencji – skomentowany zdecydowanie niedostatecznie. Trudno też zgodzić się bez zastrzeżeń ze stwierdzeniem o „świecie magii i oniryzmu” (s. 93) w tekstach Michalczak, dominuje w nich bowiem specyficzny, ale jednak realizm. Rozdział zamyka niedługo podsumowanie – trzy wybrane pisarki zostają w nim określone mianem „doskonałych obserwatorek” współczesności, każda wedle własnych zasad.

Kolejna, druga obszerna całośćka (podzielona na cztery mniejsze) pt. *Figura kobiety współczesnej w społeczeństwie somatycznym*, obiecuje przekierowanie uwagi z rodzinnych rozgrywek, w których uczestniczą dorastające bohaterki, na kwestie dla rozprawy kluczowe. Od razu zaznaczam, że zapowiedź zostaje zrealizowane jedynie w niewielkim zakresie, mimo iż dobrano do drugiego rozdziału interesującą, ze sporym potencjałem bibliografię podmiotową (nie podając jednak reguł, jakimi ewentualnie kierowano się przy wyborze). Społeczeństwo somatyczne definiowane jest w tej części, za Agatą Dziuban, jako takie, w którym ciało i cielesność jest nieustająco dyskursywizowane przez zarówno na niwie kulturowej, politycznej, jak i naukowej. Owo określenie powinno pojawić się już we wstępie np. w miejsce mało niefunkcjonalnej somatyki Thomasa Hanny, będącej swego rodzaju praktyką terapeutyczną, wykraczającą poza konwencjonalną medycynę, trudno przekładalną na współczesną prozę kobiet.

Podobnie jak w pierwszym rozdziale, można zaobserwować pewną zasadę konstrukcyjną, którą autorka (z niewielkimi modyfikacjami) zachowuje w całej dysertacji. Po wprowadzeniu (niekiedy luźno związanym z tematem podrozdziału), zostaje przytoczony biogram pisarza lub pisarki, którego tekst jest brany pod uwagę, następnie pojawia się partia analiz, gdzie obligatoryjnym elementem jest wyjaśnienie tytułu, oraz podsumowanie, mniej lub bardziej związane z prowadzonymi rozważaniami. Owa zasada konstrukcyjna z jednej strony świadczy o staraniach, by zachować konsekwencję wywodu, jednocześnie staje przewidywalna. Inną powtarzalną właściwością pracy jest – jeśli można tak powiedzieć – nie sięganie (a precyzyjniej niezwykle rzadkie odwoływanie się) do recenzji, czy esejów recenzenckich napisanych przez profesjonalnych krytyków i krytyczki – zarówno akademików, jak i osoby związane z ważnymi czasopismami literackimi. W rozprawie doktorskiej, w której materiał badany stanowi proza nowa i najnowsza rekonstrukcja recepcji krytycznej powinna być stałą i oczywistą czynnością. Podobnie jak choćby szkicowe nakreślenie tła historycznoliterackiego – w recenzowanej pracy zostaje ono pominięte.

Pierwsza z osobnych całości drugiego rozdziału to rozpatrzenie kwestii samoakceptacji kobiet, ich podejścia do własnego ciała, mierzenia się ze społecznymi oczekiwaniami i wizjami narzucanymi przez społeczeństwo skoncentrowane na cielesności. Zestawione ze sobą zostały *Maszkaron* Patrycji Pustkowiak oraz *Masara* Szczepana Twardocha, co jest decyzją



jednocześnie dobrą – jeśli idzie o fabułę i tytułowe bohaterki, ale i wymagającą dodatkowych wyjaśnień. Obszerny tekst kontra niedługie opowiadanie – odmienne poetyki, sposoby konstruowania świata przedstawionego domagają się dopowiedzeń, nie wzięto także pod uwagę kwestii genderowych – powieść autorstwa kobiety oraz androtekst wymagają odmiennych perspektyw (np. *Feministyczna krytyka literacka* Krystyny Kłosińskiej), ginokrytycznej i rewizjonistycznej). Podrozdział zaczyna się od uwag o roli miłości w życiu kobiety (co jest dezorientujące ze względu na wybraną w nim optykę lekturową), po czym autorka przechodzi do uwag o „pojęciu samoakceptacji kobiety” (s. 96) w społeczeństwie, w którym wizerunek ciała lansowany przez media wymaga nieustającego samodyscyplinowania. Zostaje wprowadzone pojęcie wstydu (co powinno być zaliczone in plus, niemniej nie zostaje ono wystarczająco stematyzowane), dostrzeżona jest performatywność płci (niemniej, bez bezpośredniego odniesienia do pomysłodawczyni konceptu Judith Butler, jest przywołana „z drugiej ręki” za Olgą Tokarczuk – s. 104 – publikacje Butler są przetłumaczone na język polski). Autorka sporo uwagi poświęca *Zakazanemu ciału: historii męskiej obsesji* Diany Ducret (przy okazji wymieniając Frau Wolf – jej powieść będzie przedmiotem namysłu w innym rozdziale) – pozostaje żałować, że nie zostaje to wyraźniej powiązane z analizami tekstów. Interesującym posunięciem było wprowadzenie typologii osobowości kobiet z „Czulej przewodniczki” Natalii de Barbaro – żałuję, że nie została ona np. przeniesiona do zakończenia rozprawy, pogrupowanie bohaterek z rozpatrywanych tekstów prozatorskich zgodnie z nią oraz odniesienie do dyskursu medialnego przyniosłoby ciekawe efekty. Także w tej części nie pojawiło się wyjaśnienie często używanej przez mgr Wójtowicz frazy „figura kobiety” (np. s. 116).

Drugi podrozdział skoncentrowany jest wokół autodestrukcji – i tym razem zostaje przeanalizowane opowiadanie – *Sandra* K. Manueli Gretkowskiej (ze zbioru pt. *Namiętnik*); literacka reprezentacja anoreksji. Jednostka chorobowa zostaje wstępnie scharakteryzowana, jednakże nie została włączona w literacki dyskurs maladyczny (nurt badań współcześnie rozwijający się niezwykle dynamicznie – *vide* choćby monografie Iwony Boruszkowskiej czy Moniki Ładoń, zbiorowe opracowanie pt. *Fragmety dyskursu maladycznego*, czy artykuł Katarzyny Szopy *Thinspirations. Choroba, literatura i kobiecość*), zabrakło także odniesień do ważnej publikacji Adama Buczkowskiego *Spoleczne tworzenie ciała*. Kontekstowo zostaje rozpatrzone króciutkie opowiadanie Sławomira Shuty'ego *Za kulisami*. Intrygujący trop interpretacyjny – ujęcie Sandry K. jako „everywoman” (s. 137) zyskałoby, gdyby zostało wzmocnione odniesieniami do *Oto ciało moje* Aleksandry Pakiely czy *Przeciw-ciała* Ewy Szawul. Nowsze publikacje to ważne kontynuacje problematyki zasygnalizowanej przez Gretkowską.

Trzeci podrozdział stanowi analizę kwestii związanych z cielesnością, seksualnością i kobiecością (niestety nie zdefiniowaną) w perspektywie relacji międzyludzkich. Zostają one rozpatrzone w odwołaniu do dwóch powieści – *Suki* Katarzyny Grygi i *Lukru* Malwiny Pająk – przynależących do tzw. literatury środka, co w tym przypadku ma spore znaczenie, kieruje bowiem lekturę ku popfeminizmowi, ale i specyficznie rozumianej tendencyjności (żałuję, że nie zostały one w rozprawie rozwinięte, tym bardziej, że korespondują z jej tematem). Mgr Wójtowicz w omawianej całości rozpatruje zarówno to, co indywidualne, jak i to, co społeczne, porusza wątek relacji lesbijskich. Stanowiące wstęp do analiz wybranych powieści uwagi o seksualności kobiet, kształtowaniu się ich tożsamości, podział na prywatne i publiczne

(s. 150; niezwykle istotny dla krytyki feministycznej!) powinny znaleźć się w zupełnie innym miejscu pracy tj. we wstępie jako prezentacja przyjętej metodologii, tym bardziej, że i tak jest zbyt pobieżny, wybiórczy, miesza kwestie historyczne, socjologiczne, antropologiczne, pomija rodzime konteksty – w tym literackie. Tak późne zreferowanie narzędzi analitycznych jest błędem. *Nota bene*, budowanie (inna sprawa, że mniej lub bardziej adekwatnego) tła do rozważań w całkowitym oderwaniu od tekstów, które będą stanowić ich ilustrację jest nieskuteczne, podobnie jak unikanie interpretacji – są one przecież immanentną składową każdej literaturoznawczej rozprawy doktorskiej, w tej zdecydowanie ich brakuje.

Ostatni podrozdział omawianej części skoncentrowany jest wokół powieści Sylwii Kubryńskiej pt. *Kobieta dość doskonała*, która jest swoistym poradniko-manifestem bohaterki, świadomej istnienia ograniczających oczekiwań społecznych wobec kobiet. Autorka deklaruje również, że będzie interesować ją relacyjność (mgliście określana), jak i oscylacja kobiet między spełnianiem, nierzadko wyidealizowanych, oczekiwań innych wobec nich, a realizacją własnych dążeń. Podkreślam, że dopiero w tym miejscu zostaje wprowadzona kwestia mediów masowych (vide s. 169-171), jak i społecznościowych (s. 171-175) – niemniej nie zostaje ona rzeczowo przedstawiona. Nie pominięto natomiast roli reklam i ruchu *body positive*. Doceniam natomiast przywołanie *Nowej psychologii kobiety* Ellyn Kaschack, choć oczekiwałam, że będzie spożytkowana bardziej efektywnie. Nie jest zbyt przekonujące zestawienie głównej bohaterki powieści Kubryńskiej z tytułową bohaterką *Jolanty* Sylwii Chutnik. Kubryńska pokazuje, jak działać i próbować być sobą mimo wszystko, Chutnik portretuje Jolantę jako bezradną i w dużej mierze bezwolną. Bardziej produktywnie jest zestawienie Kubryńskiej z Eve Ensler i *Dobrym ciałem* – w rozważaniach o którym pojawia się pojęcie kobiecej somatyki (s. 187), szkoda, że nie zostało szczegółowo rozwinięte.

Następny, już trzeci (znów czterodzielny), obszerny rozdział pracy, zatytułowany *Odmienne oblicze macierzyńskiej więzi z dzieckiem oraz znaczenie kobiecej przyjaźni w kształtowaniu jej tożsamości* rozwija wcześniej sygnalizowane tematy – macierzyństwo (bez wątpienia silnie skorelowane z cielesnością) pełne niuansów, nierzadko skomplikowane i ograniczające, w połączeniu z rolą przyjaźni, lub samotności. W pierwszym podrozdziale, zestawione zostały ze sobą dwie powieści – debiutancka *Przypadek Alicji* napisana przez Aleksandrę Zielińską oraz *Ono* Doroty Terakowskiej, a uwaga autorki rozprawy przekierowana została na doświadczenie aborcji (*nota bene* temat nie jest poruszany na tyle rzadko – vide s. 195 – by nie móc podać większej ilości przykładów np. *Śladu po mamie* Marty Dzido, i choć publikacja zostaje wymieniona w przypisie 521, niemalże narzucająca się paralela nie zostaje szerzej opisana), niechęć wobec bycia matką. Zanim mgr Wójtowicz przejdzie do rozważań o wybranych przez siebie tekstach próbuje opisać macierzyństwo jako kategorię socjologiczną, rolę społeczną, ale też istotny (acz nie najważniejszy przecież) element dyskursu feministycznego np. w odniesieniu do Luce Irigaray czy Simone de Beauvoir (niestety są to zaledwie sygnały, bez pogłębienia, bez odsyłaczy do odpowiednich publikacji np. Joanny Mizielińskiej, Katarzyny Szopy, Joanny Bator; nie poruszono też zagadnienie macierzyńskości u Julii Kristevy, nie wspominając o syntetycznych ujęciach Elizabeth Badinter, czy Bogusławy Budrowskiej); słusznie zostaje wydobyty wątek Matki Polki. Co nie zmienia faktu, że jej konserwatywne i ograniczające oddziaływanie (s. 197, za Anną Titkow), nie zostaje wnikliwiej zarysowane, zabrakło też kontekstu historycznego. Skupiając się na *Przypadku Alicji* mgr Wójtowicz pomija poruszany w niej trudny problem ciąży z gwałtu – nie dostrzega aspektu



przemocowego – jest on u Zielińskiej wyraźny, podobnie jak u Terakowskiej. Powieści obu pisarek zostają ze sobą zderzone w zakończeniu podrozdziału, jednakże bez pogłębionych wniosków interpretacyjnych, porównanie sposobów konstruowania bohaterek i narracji stanowią zaledwie wprowadzenie do dalszych rozważań, które nie nastąpiły.

Podrozdział numer dwa traktuje o utracie/śmierci dzieci w *Obsoletkach* Justyny Bargielskiej. Podobnie jak poprzedzający, zaczyna się od ogólnych rozważań o miłości, po których zostaje wskazany jeden z celów przyświecających autorce, czyli przedstawienie „macierzyństwa niespełnionego” (s. 216). Uwagi o *Obsoletkach* poprzedzają rozważania o powstawaniu więzi między przyszłą matką a nienarodzonym dzieckiem, połączonymi ze stwierdzeniami o roli macierzyństwa w społeczeństwie, o konsekwencjach aborcji. Sądzę, że bardziej funkcjonalne byłoby skupienie się na zbiorze tekstów Bargielskiej (odwołując się np. do tekstów krytycznych czy monografii Agnieszki Gawron *Macierzyństwo. Współczesna literatura, kultura, etyka*), ponieważ (po raz kolejny) zostaje zmarnowany literaturoznawczy potencjał pracy. Wyraźnie zabrakło także kontekstu tanatologicznego, niewiele miejsca przeznaczono na kwestie związane z żałobą.

Kolejny fragment pracy ukazuje macierzyństwo (jest więc kontynuacją wątków poruszanych wcześniej) jako jedną z możliwych dróg samorealizacji, zostaje także niejako skonfrontowane z przyjaźnią kobiet. Ilustracjami literackimi są Frau Wolf *Kobiecość to syf i kropka* oraz Grażyny Plebanek *Dziewczyny z Portofino* (powieść wydana w 2005 powinna być przeanalizowana jako pierwsza, ponieważ wątki obecne w niej powracają u Wolf, nie odwrotnie). Poza dwoma wymienionymi zagadnieniami zostaje także podniesiony wątek (nadmiernego) skupiania się na urodzie (wyglądzie). Mają one służyć ukazaniu „istoty kolejnego wymiaru pojęcia kobiecości w odniesieniu do figury kobiety współczesnej” (s. 231) – kłopot polega na tym, że, podkreślam, ani pojęcie kobiecości, ani figura nie zostały w pracy jasno zdefiniowane. Ponadto, w części poświęconej przyjaźni kobiet oczekiwałabym pojawienia się pojęcia siostrzeństwa (znów, tak ważnego w obrębie feminizmu i krytyki feministycznej; przypominam również, że akcja *Dziewcząt...* toczy się na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, stąd trudno mówić o jej bohaterkach jako współczesnych). Podczas charakterystyki powieści Wolf emocjonalność zostaje utożsamiona z psychologizmem postaci, co jest błędne i budzi wątpliwości w takim samym stopniu, jak wskazanie na korelację pomiędzy kończącą *Kobiecość to syf* rozbudowaną apostrofą do kobiet, utrzymaną w tonie manifestu, a „przedłużeniem ruchu emancypacyjnego przełomu XIX i XX wieku” (s. 241) z odsyłaczem do Marty Elizy Orzeszkowej i *O czym się nie mówi* Gabrieli Zapolskiej (wydanej w 1909, w pracy autorka w przypisie wskazuje edycję z roku 2002). Projekty emancypacyjne Orzeszkowej i Zapolskiej znacząco różniły się do tych, które można wykonać z tekstów Plebanek i Wolf – zabrakło także uwzględnienia tła historyczno-politycznego, jak i podania odpowiedniej bibliografii (np. publikacji Anety Górnickiej-Boratyńskiej, Magdaleny Gawin). Żałuję także, że nie zastanowiono się wnikliwiej nad językiem dwóch współczesnych powieści, jak i nie spróbowano poszerzyć wskazanego w przypisie 637 podobieństwa *Dziewczyn z Portofino* do *Dziewcząt z Nowolipek* Poli Gojawicyńskiej, przypominam, że już zauważonego przez Bernadettę Darską i Tatianę Czerną; nie starano się odkryć możliwych konsekwencji interpretacyjnych wynikających z tego, że obie pisarki używają pseudonimów (s. 255 – kobieta pisząca pod kobiecym pseudonimem w kontrze do kobiet-pisarek ukrywających się pod

męskimi pseudonimami). W rozdziale w minimalnym stopniu obecny jest dyskurs związany z mediami.

Finałowy podrozdział tej części jest powrotem do tematyki zasygnalizowanej w tytule rozdziału. Odwołując się do *Mamy* Sylwii Kubryńskiej, autorka zastanawia się, na ile macierzyństwo jest dla kobiet satysfakcjonujące, a na ile oznacza stałe mierzenie się z szeregiem wymagań stawianych przez bliskich i otoczenie. Uważam, że można było obie powieści Kubryńskiej omówić w jednym podrozdziale, obie świetnie się uzupełniają. Również w tej całości nie spróbowano ulokować pisarki na tle ciekawej współczesnej literatury środka dla kobiet (np. Grażyna Plebanek, Marta Dzido, Zośka Papużanka, Agnieszka Wolny-Hamkało (jako prozaiczka)), ponadto podkreśla, że *Mama* na pewno nie jest sagą (s. 258). W przypisie 657 mgr Wójtowicz sygnalizuje, że wątek córectwa jest jednym z bardziej popularnych we współczesnej prozie kobiet – wskazuje Olgi Tokarczuk *Dom dzienny, dom nocny* (co niekoniecznie jest najlepszym wyborem, bardziej adekwatne byłyby *Ostatnie historie* oraz *EE*) oraz *Gorzko, gorzko* Joanny Bator (tym razem wybór dobry, byłby jeszcze lepszy gdyby go wzbogacić o *Piaskową Górę* czy *Chmurdalię*). Należy żałować, że owe rozważania nie zostały przeniesione do tekstu głównego i rozbudowane np. o *Zimowlę* Dominiki Słowik czy *Niebko* Brygidy Helbig, i/lub *Po trochu* Weroniki Gogoli. Autorka rozprawy wprowadza także problematykę związaną z samodzielnym macierzyństwem i realną bądź domniemaną nadopiekuńczością – nie zostaje ona jednak należycie przełożona na rozpatrywane teksty literackie, jak i kontekstowo uwzględnione opowiadanie Joanny Bator *Trzy i pół godziny* (z tomu *Ucieczka niedźwiedzicy*). Tu uchwytne stają się swoiste niedoczytania, czy mało empatyczne analizy – całkowite niezrozumienie motywów działań bohaterki Bator (s. 274-275), a przemocowość męża tytułowej mamy z powieści Kubryńskiej zostaje pomniejszona. Niestety, nie dostrzeżono interpretacyjnych rozwiązań płynących z pamiętnikowo-poradnikowej struktury *Mamy*. Gest zwierzenia się połączony z udzielaniem rad, tłumaczeniem mechanizmów psychologicznych wiele mówi o współczesnej prozie środka pisanej przez rodzime autorki.

Ostatni, czwarty (trójdzielny) rozdział recenzowanej rozprawy koncentruje się na kilku odsłonach starości kobiet. Zestawienie jej z młodością zostaje przedstawione w pierwszym podrozdziale, w którym zostają wzięte pod uwagę najnowsza powieść Sylwii Chutnik *Tylem do kierunku jazdy* oraz *Serce* Radki Franczak (sam w sobie gest i jakoś ciekawy, ale i ryzykowny, ponieważ u Chutnik babka (oraz wnuczka) są głównymi bohaterkami, ale w przypadku Franczak najstarsza z bohaterek jest traktowana jak lustro, w którym przeglądają się młodsze). Zanim jednak uwaga zostanie skupiona na nich, autorka pracy odwołuje się do gerantologii, wylicza pozycje bibliograficzne traktujące o starości kobiet w tekstach literackich, w kulturze i w historii (s. 286-287). I byłaby to jedna z zalet rozprawy, gdyby zostały one w niej uwzględnione jako konteksty – niestety dzieje się tak w przypadku zaledwie kilku np. *Hasła: feminizm* Agnieszki Gajewskiej. Uczulam też na dobór tekstów recenzenckich (uwaga dotyczy całej rozprawy) – notka z „Vogue’a” autorstwa Martyny Wojciechowskiej z pewnością nie jest adekwatnym źródłem naukowym (s. 296). Niepokoi też odejście od zasadniczego toku rozważań o powieści Chutnik. Mam na myśli miejsca, gdzie wątek Stanisławy, najstarszej bohaterki bywa przytłumiany, a jest ciekawym przykładem tendencji coraz częściej dostrzegalnej w polskiej prozie kobiet – rozpatrywania relacji na linii wnuczka – babka, a nie matka – córka (te relacje u Chutnik i Franczak, przy czym u tej drugiej starsza kobieta nie jest



babką głównej bohaterki, niemniej lokowana jest na takiej pozycji, są przynajmniej skomplikowane, niekiedy przemocowe). Niezbyt trafne jest mówienie o „bajkowości” w powieści Chutnik (s. 308). W analizie *Serca* autorka nierzadko odchodzi od starości jako głównej kwestii skupiając się na dojrzewaniu Wiktorii, niuansowaniu relacji opisywanych postaci. Znowu opatrzenie rozumiany jest psychologizm (s. 317) – jako oddziaływanie na psychikę osób czytających.

*Krótką wymianą ognia* Zyty Rudzkiej staje się główną osią analiz w podrozdziale drugim, w którym ważnymi kwestiami są samotność, poczucie osamotnienia oraz dystans starszych kobiet wobec samych siebie (nie jestem przekonana, czy to ostatnie jest najbardziej adekwatnym ujęciem, szczególnie w przypadku powieści Rudzkiej). Jedną z przyjętych na potrzeby pracy definicji samotności, ujmującą ją jako „refleksję nad istnieniem i poszukiwaniem sensu życia” (s. 321) jest interesująca, i jednocześnie niepokojąca w kontekście wybranej do analizy publikacji, której bohaterka, Roma, poetka, córka, matka, była żona, nie celebrowała przecież samotności jako stanu umożliwiającego jej niemalże filozoficzny namysł nad życiem. Jest przede wszystkim niesablonowa – co niekiedy udaje się mgr Wójtowicz wykazać. To nie zmienia faktu, że cały podrozdział oddala się od głównego tematu, stopniowo stając się pełnym rozmaitych elementów, nierzadko słabo ze sobą korespondujących, zbiorem uwag o twórczości Rudzkiej w ogóle, a przecież nie to było zadaniem autorki. Wyjaśnienia tytułu (s. 332-333) ignorują militarne rozumienie „wymiany ognia” jako starcia między wrogami, serii strzałów, zaczynają wkradać się coraz poważniejsze pomyłki np. traktowanie uwag o warsztacie pisarskim jako uwag o fabule (s. 333), sporo potknięć językowych, za krótko nakreślona paralela pomiędzy Romą o bohaterką opowiadania Bator pt. *Ucieczka niedźwiedzi*.

Mgr Wójtowicz jeszcze raz sięga po powieść Rudzkiej. W ostatnim podrozdziale starość zostaje sprofilowana tak, by wydobyć jej heroiczną oraz znaczenie wspomnień, nierzadko wyjątkowo bolesnych. *Ślicznotka doktora Josefa* domyka analizy – dialogując z *Włoskimi szpilkami* Tulli przypominanymi w pierwszym rozdziale dysertacji. Podobnie jak w przypadku Kubryńskiej sądzę, że oba podrozdziały o Rudzkiej można byłoby połączyć – ukazują bowiem różne wersje kobiecej starości – także te naznaczone traumą holokaustową (w *Krótkiej wymianie ognia* traumatyczne wydarzenia z II wojny światowej wracają we wspomnieniach matki Romy, postpamięciowo oddziałują na córkę). Oznacza to konieczność sięgnięcia po narzędzia z zakresu badań nad literackimi reprezentacjami Zagłady (np. teksty autorstwa Aleksandry Ubertowskiej, Bożeny Karwowskiej, Agnieszki Nikliborc, Barbary Czarneckiej) – co jest niezwykle poważną luką w niniejszej rozprawie. Zanim jednak mgr Wójtowicz skupi się na bohaterkach *Ślicznotki...* zamieszcza uwagi o pamięci, roli wspomnień, szczególnie u osób w podeszłym wieku. Nie zostaje spożytkowana bogata literatura przedmiotowa z zakresu tzw. zwrotu memorialnego (np. prace Paula Ricoeura, Jana i Aleidy Assmanów, Tomasza Martuszeńskiego). Sporo niezręczności (np. s. 346-347) pojawia się w opisach historii pani Czechny, która trafiła do Auschwitz jako dziecko i była obiektem pseudomedycznych eksperymentów doktora Mengele. Zdaje się, że autorka rozprawy nie dostrzega radykalnej przemocy (psychicznej, fizycznej, ale i seksualnej), jakiej ofiarą była Czechna. W podrozdziale nagromadziło się wiele błędów językowych, kilkakrotnie powtarzane są te same kwestie (redakcyjne niedociągnięcia). Autorce udało się pokazać, na czym polega heroizm starości Czechny, niemniej dość ogólnikowo.

Rozprawę wieńczy niedługie (zdecydowanie za krótkie) zakończenie. Nie zebrano w nim wniosków, nie przedstawiono dalszych potencjalnych tropów lekturowych. Lakonicznie zaznaczono, że praca ukazuje, jak dyskurs medialny uzupełnia i współmodeluje literaturoznawczy, tu profilowany tak, by wydobyć cechy, która autorka uznaje za dystynktywne dla współczesnych kobiet. Trudno jednak nie dostrzec, że media – społecznościowe, czy masowe w całej dysertacji pojawiają się relatywnie rzadko, bez ugruntowania w literaturze przedmiotowej. Dodatkowo, feministyczne inklinacje we współczesnej literaturze kobiet nie oznaczają, że „tętni życiem”, ale że skupia się ona na doświadczeniu kobiet – starając się je opisać wieloaspektowo, z wrażliwością i uważnością wynikająca z tropienia śladów wymykania się stereotypom, wychodzenia poza fallogocentryczne wzorce.

W powyższym omówieniu struktury pracy już zawarta jest ocena pracy – daleka od pozytywnej. Realizacja tematu rozprawy doktorskiej uzależniona jest od harmonijnego współlistnienia kilku elementów, a są nimi adekwatnie dobrana bibliografia podmiotowa i przedmiotowa (a także netografia), funkcjonalna budowa przekładająca się m. in. na odpowiednio proporcjonalną kompozycję, stosowna metodologia (odwołująca się do aktualnego stanu badań), rzeczowe i rzetelne analizy oraz interpretacje. Nie powinno zabraknąć oryginalnych tez, formułowanych w sposób merytorycznie, jak i językowo, poprawny. Z przykrością stwierdzam, że w recenzowanej rozprawie doktorskiej autorstwa mgr Magdaleny Wójtowicz w każdym z wymienionych elementów pojawiają się niedociągnięcia, uchybienia (nierzadko poważne), niedoskonałości (w zakresie języka, jak i merytoryki). Ich spora (zdecydowanie za wysoka) liczba i finalna waga powodują, że dysertacja w rozważanym tu kształcie niestety nie spełnia wymogów, jakie są stawiane tego typu pracom naukowym. Wnioskuje więc, by rozprawa została przekazana autorce z powrotem celem wprowadzenia koniecznych solidnych, wieloaspektowych korekt, uzupełnienia braków, poprawienia wielu błędów językowych. Powyżej wskazałam już niektóre, a poniżej wyliczam inne zauważone przeze mnie błędy, słabe punkty i niedociągnięcia (jednocześnie apelując, by zostało potraktowane jego sugestie niezbędnych zmian), wymieniam (w osobnych punktach) nieodzowne uzupełnienia bibliograficzne oraz inne potrzebne zmiany, dzięki którym zostają usunięte usterki znacząco wpływające na obecną niewysokoą ocenę ogólnej wartości rozprawy:

1. **Bibliografie – podmiotowa, przedmiotowa, netografia:** choć dobór tekstów do zasadniczych analiz jest interesujący i bez wątpienia mógłby zaowocować interesującymi oraz zgodnymi z tematem odczytaniem, niemniej nigdzie nie został on wystarczająco przekonująco uzasadniony – w poprawionej wersji pracy takie wyjaśnienie powinno się pojawić, wskaże trajektorie badawcze, jak i udowodni orientację mgr Wójtowicz w korpusie prozy powstałym po 1989 roku. A zestawione ze sobą zostały teksty napisane zarówno przez pisarki uznane, laureatki prestiżowych nagród literackich (Chutnik, Cieplak, Bator, Rudzka, Tulli, Bargielska, Zielińska), jak i tych, tworzących prozę środka (Pająk, Wolf, Kubryńska, Franczak), zostały wzięte pod uwagę również teksty napisane przez autorów (Shuty, Twardoch) – co jednak wprowadza inną perspektywę lekturową (co nie zostało dostrzeżone i odpowiednio skomentowane, w nowej odsłonie dysertacji należy to uzupełnić). Ponadto, przemyślałabym, czy w bibliografii podmiotowej powinno umieszczać się teksty



kontekstowe lub tylko wzmiankowane w przypisach, jak ma to miejsce w przypadku przywołanych wyżej Zapolskiej, Orzeszkowej, *Ciemno, prawie noc* Bator, Żulczyka *Ślepnięc od światła*, *Domina* Nasiłowskiej (ostatnia z wymienionych, skoro jest uznana za „kluczową pozycję bibliograficzną” (s. 194) w tematyce macierzyństwa powinna być omówiona znacznie wnikliwiej), *Najgorszego człowieka na świecie* Małgorzaty Halber, *EE* i *Domu dziennego, domu nocnego* Olgi Tokarczuk *Pięćdziesiątki* Ingi Iwasiów, *Dziewcząt z Nowolipek* Poli Gojawiczyńskiej czy *Szopki* Zośki Papużanki. Nie powinny pojawić się lekturach podmiotowych *Proces* Kafki czy *Alicja w Krainie czarów* Carolla. W podrozdziale o *Maszkaronie* Pustkowiak świetnym kontekstem byłby opowiadanie pt. *Kochaj mnie (pieprz mnie)* Antoniny Kardaś ze zbioru *Czernucha* (traktujące o cielesności widzianej przez pryzmat wyglądu i makijażu). Jeśli idzie o szeroko pojęte kwestie somatyczne zabrakło: z *Samosiejek* Dominiki Słowik opowiadania *Kwarantanna* (bohaterka dbając o kondycję fizyczną zamienia się w jedną z asan z jogi), Agnieszki Jelonek *Koniec świata, umyj okna* (choroba psychiczna plus jej fizyczne objawy), Zyty Rudzkiej *Ten się śmieje, kto ma zęby* (cielesność, erotyka, somatyczny odbiór świata), Aleksandry Zielińskiej *Sorge* (ciało starzejące się, Alzheimer, ciało jako katalizator emocji i historii). Podrozdział o przyjaźni kobiet/dziewcząt wręcz domaga się uzupełnienia o Izabeli Szolc i Adrianny Michalewskiej *Dziewczyny chce się zabawić* i *Cwaniary* Sylwii Chutnik; jako poszerzenie omówienia niedługiego opowiadania Shutego *Za kulisami* efektywnie sprawdziłby się debiut Aleksandry Pakieły *Oto ciało moje* czy Ewy Szawul *Przeciw-ciała* (o których już wzmiankowałam). Podrozdział o powieściach Pająk i Grygi warto poszerzyć o Olgi Górskiej *Nie wszyscy pójdziemy do raju*, czy nieco starszą *Biała Ofelię* Julii Fiedorcuk. Sugeruję umieszczenie ich w pracy jako ważnych realizacji wybranego zagadnienia.

Jeśli idzie o bibliografię przedmiotową – budzi ona sporo wątpliwości przede wszystkim ze względu na dobór tekstów, których wartość naukowa, by tak rzec, jest dyskusyjna, przy jednoczesnym pomijaniu, albo za ledwie sygnalizowaniu odniesień do publikacji rzetelnych. Należy solidnie przejrzeć całą literaturę przedmiotową, uwzględnić w niej większą ilość publikacji literaturoznawczych (do czego jeszcze wrócę), uwzględnić więcej publikacji poświęconych współczesnemu (z naciskiem na współczesny) oddziaływaniu mediów społecznościowych i nie tylko na preferowane społecznie (i z rozróżnieniem na grupy wiekowe) standardy postrzegania kobiet. Obligatoryjnie należy odnieść się do szkicu Przemysława Czaplińskiego pt. *Kobiety i duch tożsamości* (z jego publikacji pt. *Efekt bierności*), artykułu Ewy Kraskowskiej pt. *Kilka uwag na temat powieści kobiecej* (Kraskowska skupia się na wątkach ważnych także dla mgr Wójtowicz) czy monografii Agnieszki Gawron *Macierzyństwo. Współczesna literatura, kultura, etyka* (2016 – publikacja szczególnie przydatna w rozdziale III rozprawy). Pominięto, istotną dla całej rozprawy monografię Ingi Iwasiów pt. *Granice. Polityczność prozy i dyskursy kobiet po 1989 roku*, zaskakuje in minus nieobecność odwołań do somatopoetyki – zaproponowanej przez Annę Łebkowską, jak i do zbioru esejów pt. *Dziewczynki* autorstwa Weroniki Murek (idealnie korespondującego z tematyką pierwszego rozdziału pracy) oraz monografii zbiorowej pod red. Izabeli Kowalczyk i Edyty Zierkiewicz pt. *W poszukiwaniu malej dziewczynki*. W bibliografii nie wymieniono (s. 369) *Hasła: feminizm* Agnieszki Gajewskiej, choć autorka powołuje

się na tę publikację w pracy (*nota bene* powinna robić to znacznie częściej), a z drugiej strony pracy Olivii Kłusek pt. *Trywializacja feminizmu* (s. 370 w bibliografii i s. 16 w pracy; *nota bene* artykuł z „Frondy” o latte-feminizmie – s. 16 – w żadnej mierze nie jest źródłem naukowym, podobnie jak *Kłótnia o gender* – s. 15 – której autorem jest Christian Flavigny – to publikacje radykalnie stroniczne, i jeśli pojawiały się w pracy powinny funkcjonować na prawie polemiki, dodatkowo – wprowadzenie tekstów podważających wybraną w dysertacji metodologię jest przynajmniej kontrskuteczne i niezrozumiałe) nie włączono szerzej do rozważań, ze szkodą dla rozprawy. Podobnie jest w przypadku *Krytyki feministycznej. Siostry teorii i historii literatury* (s. 370 w bibliografii). Na s. 37 zostaje wprowadzona kwestia postpamięci (skądinąd słusznie), powinna być jednak wzmocniona o prace postpamięciowe Anny Kuchty *Wobec postpamięci*, Beaty Przymuszały *Smugi Zagłady. Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci* (publikacja dostępna online), Anny Mach *Świadkowie świadectw* (badaczki wspominają także o interesującej mgr Wójtowicz Magdalenie Tulli – wiele hipotez doktorantki znalazłoby potwierdzenie w zbiorze rozmów z Tulli jakie przeprowadziła Justyna Dąbrowska – zatytułowano je *Jaka piękna iluzja.*) Omówienie *Lat powyżej zera* Anny Cieplak wiele zyskałoby wzbogacone o odniesienia do *Duchologii* Olgi Drendy. Ważne dla autorki rozprawy – *Panna Nikt* Tomka Tryzny oraz *Absolutna amnezja* Izabeli Filipiak – nie posiadają żadnych odsyłaczy do literatury przedmiotu (np. prace Moniki Świerkosz, Błażeja Warkockiego). W podrozdziałach skoncentrowanych wokół zagadnienia wyglądu/urody pozytywne byłoby odwołanie się do *Spolecznego tworzenia ciała* Adama Buczkowskiego, dobrym rozwiązaniem będzie także szersze opisanie w tekście głównym publikacji wymienionych w przypisie 336 (m. in. Betty Friedan, Judith Butler, Ingi Iwasiów), jak i wprowadzenie *Feminizmu* Kazimierza Ślęczki (rzeczowego kompendium metodologicznego), czy *Zagadki „drugiej płci”*. *Sporów wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i feminizmie* Pawła Dybla, czy innych prac z zakresu szeroko pojętej krytyki feministycznej autorstwa np. Mateusza Skuchy, Moniki Świerkosz, Agaty Zawiszewskiej, Arlety Galant, Urszuli Chowaniec, Aleksandry Grzemskiej. Sporym błędem jest nieuwzględnienie *Historii miłości macierzyńskiej* Elizabeth Badinter oraz Bogusławy Budrowskiej *Macierzyństwa jako punkty zwrotne*, dużo potrzebnych informacji dostarczyłaby *Encyklopedia gender* (kompatybilna z deklarowaną przez doktorantkę metodologią, hasła wzbogacone pomocną bibliografią). Na stronie 241 mgr Wójtowicz porównuje postulaty z powieści osoby piszącej pod pseudonimem Frau Wolf z postulatami emancypacyjnymi z przełomu XIX i XX wieku – sadzę, że jest to nadużycie, niemniej jeśli autorka podtrzyma swoje zdanie, powinna je naprawdę starannie umotywić odwołując się do publikacji Anety Górnickiej-Boratyńskiej, Grażyny Borkowskiej, Krystyny Kłosińskiej, Magdaleny Gawin, Anny Janickiej. W całości traktującej o *Ślicznotce doktora Josefa* w fragmentach o pamięci i roli retrospekcji niezbędne jest uwzględnienie choćby kilku pozycji z zakresu zwrotu memorialnego np. Paula Ricoeura *Pamięci, historii, zapomnienia* czy *Pamięci autobiograficznej* Tomasza Maruszewskiego (o co już apelowałam) czy Duccio Demetrio *Pedagogiki pamięci*. Dodatkowo – w tym samym rozdziale – nieodzowne jest sięgnięcie do publikacji dotyczących literatury holokaustowej, szczególnie współczesnej prozy poruszającej tę



kwestię. Odsyłam np. do *Czytając Polskę* Kingi Dunin czy *Polski do wymiany* Przemysława Czaplińskiego czy monografii Bartłomieja Krupy poświęconych (także) reprezentacjom Zagłady. Zalecam również zwiększenie ilości publikacji poświęconych kreowaniu przez media wizerunków kobiecości (obecnie jest ich nie tylko za mało, ale są dość jednostronne), czy dziewczynskości (np. o monograficzny numer „Czasu Kultury” z 2022 roku – zeszyt nr 2), funkcjonowania kobiet w strukturze rodziny np. autorstwa Krystyny Slany, Tomasza Szlendaka, monografię Pauliny M. Wiśniewskiej *Wizerunek kobiety w mediach*. Myślę, że swoiste przejście narzędzi z *Kobiety i stereotypów. Obrazu kobiety w prozie polskiej po roku 1989* Kamili Budrowskiej pozwoliłoby lepiej sprofilować zasadniczą tematykę dysertacji.

W całej pracy – poświęconej szeroko pojętej literaturze współczesnej obowiązkowo winny być spożytkowane recenzje tekstów literackich (tych zasadniczych, jak i tych pobocznych)branych pod uwagę w poszczególnych rozdziałach. Mam na myśli eseje krytycznoliterackie zamieszczone na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Dwutygodnika”, „Małego Formatu”, „Wakatu”, „Kultury Liberalnej”, „Magazynu Książki”, „Krytyki Politycznej”, „Czasu Kultury”, „Czasu Literatury”, „Znaku”. Śmiało można odwoływać się do tekstów blogowych – ale tylko w przypadku, gdy nie jest to blog *stricte* amatorski – np. Pauliny Małochleb, Olgi Wróbel, Wojciecha Szota, Jarosława Czechowicza (nie zalicza się krytyczek Małgorzata Ohme – *vide* s. 263). Świadectwa recepcji krytycznej nieraz podpowiadają istotne tropy badawcze, jak i potwierdzają hipotezy badawcze. Zalecam więc, by mgr Wójtowicz sięgnęła po nie. Tym bardziej, że w przypadku niektórych autorów i autorek (Chutnik, Tulli, Shuty, Twardoch, Bator, Filipiak, Gretkowska, Rudzka, Tokarczuk) obszernie biogramy wraz ze spisami odsyłaczy bibliograficznych zawarte są *Składzie osobowym. Szkicach o prozaikach współczesnych* (cz. 1 i 2, pod red. m. in. Dariusza Nowackiego) – co znacząco ułatwia poszukiwania odpowiednich publikacji.

W netografii przede wszystkim uczulam na dobór tekstów, zweryfikowałabym ich wartość, stawiając na opracowania *stricte* naukowe z czasopism naukowych (zatem teksty recenzowane) dostępnych online. Ponadto, zwracam uwagę, że culture.pl to pomocna platforma popularyzatorska, jednak ze względu na swój charakter nie powinna być traktowana jako główne źródło informacji (tym bardziej, że istnieją zestawienia bibliograficzne przydatne dla autorki pracy *vide* wymieniony wyżej *Skład osobowy* czy internetowa Nowa Panorama Literatury Polskiej). Proszę więc o usunięcie odnośników do culture.pl i zastąpienie ich rzetelnymi źródłami (o ile autorka nie rozważy znacznego skrócenia biogramów pisarzy i pisarek, na tyle, by wskazywały dlaczego ich teksty zostały przywołane w pracy). Na s. 92 jako źródło pojawia się blog melancholiacodzienności – nie jest dobrym wyborem, i należy z niego zrezygnować, podobnie jak z informacji o nominacjach do Nike zaczerpniętych ze strony liceum w Oleśnicy – przypis 782 na s. 312, oraz z odniesień do notek krytycznych ze „Zwierciadła” czy z „Vogue’a” (s. 303), bloga wspolczesnarodzina.pl, bookieciik (omówienie *Kijanek i kretowisk* Zielińskiej – warto poszukać recenzji profesjonalnych krytyków), subkietynieoksiakach (omówienie Plebanek *Dziewcząt z Portofino*), racjonalista.pl (omówienie *Ślicznotki...*), stacjiksiazka, mgr.farm (szkie o *Przypadku Alicji*), czy parenting.pl – blogi parentingowe to ciekawe świadectwa socjologiczne, ale

niekoniecznie źródła informacji. W rozprawie doktorskiej, o ile nie jest analizą amatorskiej recepcji konkretnych książek, nie ma miejsca na tego typu odwołania. Należy także uporządkować netografię – osobno artykuły z czasopism, osobno teksty zamieszczane na portalach – wszędzie również należy podać daty dostępu.

Chcę podkreślić, że wyliczone powyżej braki, czy inaczej rzecz ujmując, wskazówki bibliograficzne wynikają z konieczności wzmocnienia naukowej i literaturoznawczej rzetelności pracy – autorka zajmująca się głównie współczesną prozą kobiet powinna być w niej wszechstronnie zorientowana, podobnie jak w dotyczących jej opracowaniach monograficznych, tekstach z czasopism naukowych, czy krytycznoliterackich komentarzach z odpowiednich czasopism.

2. **Kwestie językowe i redakcyjne:** recenzowana praca także pod względem językowym wymaga wielu korekt, niezwykle uważnego zredagowania. Należy przejrzeć przypisy, sprawdzić kompletność adresów bibliograficznych (także w bibliografiach, zdarzają się usterki), ujedynolnić sposoby zapisywania adresów bibliograficznych z publikacji zwartych i czasopism (także tych dostępnych online). W spisie treści (s. 3-4) konieczne jest uzupełnienie numerów stron. Wskazane jest także przemyślenie tytułów podrozdziałów, część z nich jest zbyt rozwlekła, można je skrócić, zachowując ich informacyjny walor np. „Niekochająca matka, nastoletnia matka, niechciane dzieci – trudna droga do macierzyństwa i obraz doświadczenia aborcji ukazane w powieściach: *Przypadek Alicji Aleksandry Zielińskiej* oraz *Ono* Doroty Terakowskiej” – po skróceniu: „Trudne macierzyństwo i w doświadczenie aborcji w powieściach...” albo: „Heroiczna starość kobiety a życie wspomnieniami będącymi źródłem jej niemijającego bólu – analiza tematyki na podstawie utworu Zyty Rudzkiej *Ślicznotka doktora Josefa*” „Heroiczna starość a oddziaływanie wspomnień – analiza powieści Zyty...” . Trzeba też ustandaryzować wprowadzanie cytatów (warto również nie zapominać o ich skomentowaniu – to sugestia więcej niż redakcyjna), wziąć pod uwagę podzielenie długich całości na mniejsze akapity. Ponadto, trzeba przeczytać pracę pod kątem powtórzeń – zarówno takich samych wyrazów w bliskim sąsiedztwie, jak i ciągów zdaniowych, czy akapitów (zob. np. s. 22 dwa razy „odpowiedni” w jednym zdaniu; s. 167; na s. 207 bardzo podobny fragment jak na s. 203; podobne uwagi o Alicji z powieści Zielińskiej powtórzone na s. 203, 204, i 209; na s. 195 i 220 pojawia się ten sam cytat; na s. 222 dwa zbliżone do siebie cytaty; na s. 250 trzy razy powtórzone słowo „pragnęła”, „pragnień” i „pragną” s. 323; s. 330 dwa razy „egzystencja”; s. 334 dwa razy „wyróżniają”; s. 336 dwa razy „potęgowana”); s. 351 i 352 po raz trzeci i czwarty wraca kwestia fascynacji dra Mengele panią Czechną z powieści Rudzkiej. Występowanie powtórzeń zaburza tok rozważań, dodatkowo zakłócany przez liczne błędy stylistyczne, gramatyczne, składniowe czy frazeologiczne, albo niezręczne sformułowania. Wypisuję je poniżej, rekomendując ich skorygowanie:

- „dojrzewanie kobety” (s. 3) literówka w spisie treści
- „Okres współczesny pokazuje, iż zostaje ona wciąż wpisywana w różnorodne konteksty” (s. 5) i na tej samej stronie „Pierwsza z dziedzin stanowi fundament owej pracy, którą są literackie analizy utworów prozatorskich” (s. 5)



- „internetu” (s. 5) zamiast Internetu
- „Odwołania do zagranicznych tekstów także pojawiają się w pracy, ale zwłaszcza w formie przekładów” (s. 9)
- „co poniekąd stanowi wprowadzenie do najnowszych spojrzeń dotyczących wspomnianej tematyki” (s. 10)
- „Zasygnalizowane zagadnienie jest obszerne, dlatego część pracy go dotycząca została podzielona na cztery podrozdziały. Dotyczą one kolejno takich zagadnień, jak...” (s. 10)
- „choć już narracja podanego utworu zawiera istotne dla niego aspekty” (s. 10), na tej samej stronie „rozdzielenia pomiędzy kategorią piękna a jej pseudopięknego odpowiednika, który nierzadko pojawia się w różnych kontekstach w „baumanowskiej ponowoczesności”
- „jej lektura okazała się bardzo znacząca dla konkluzji w niej zawartych” (s. 11)
- „choć jej fragmenty nie były cytowane w treści pracy” (s. 11)
- „możliwość braku emocjonalnej więzi” (s. 12)
- „Wszystkie poniekąd ze sobą korelują pod względem zbliżonych do siebie teoretycznych kwestii” (s. 13)
- „Choć upodobniają się do siebie pod względem ogólnej problematyki danego rozdziału, to zostaje one w każdym podrozdziale ukazywana przez inny pryzmat” (s. 14)
- „interesującą wzmianką jest przyjrzenia się nowym podejściom” (s. 15), na tej samej stronie „Czwarta fala feminizmu kieruje się o krok dalej od postulatów emancypacyjnych...”
- „Ich główne bohaterki to różnorodne kobiety, których egzystencja naznaczona jest łączącymi je przeżyciami” (s. 17)
- „odzwierciedlają portret dorastającej dziewczyny” (s. 43)
- „zaczyna również tkwić w toksycznym związku” (s. 44)
- „rok dwutysięczny pierwszy” (s. 46) i na tej samej stronie „dwutysięczny dziesiąty”
- „rozwód małżeński rodziców” (s. 49)
- „Jolanta była stale porównywana z innymi i sytuowana pod piedestałem stworzonym przez rodzinę (s. 56)
- „Jolanta idealnie odzwierciedla figurę dziecka pogrążonego w smutku...” (s. 57)
- „pozostała zdana na rolę” (s. 59), na tej samej stronie „W oczach męża stawała się kobietą dziwną”
- „Olga Tolareczuk” (s. 78)
- „Powieść prezentuje podejście do okresu dojrzewania dziewczynek” (s. 81) i na tej samej
- brak kursywy w tytule Kieszonkowego atlasu kobiet (s. 86)
- „nie wszystkie zapadają w pamięci z taką samą intensywnością” (s. 87)
- „bohaterka, owym akcentem, zbliża się do postaci Marysi” (s. 91)
- „prowadząc do rozwoju materializacji rzeczywistości” (s. 96 – niejasne stwierdzenie)
- „okazuje się być znacznie bardziej nakreślany (s. 97 – konstrukcja typu „seems to be” to anglicyzm, jest ich sporo w rozpatrywanej tu pracy, np. s. 128, 161, 211, 320, 321, 337, 360)
- „zaczyna zahaczać o ich psychikę” (s. 98)
- „należy zauważyć, iż” (s. 109, uwaga dot. całej rozprawy – „iż” jest znacząco nadużywane, proszę wyeliminować większość, pamiętając o tym, że „iż” pojawia się w zdaniach

- złożonych, w których w poprzedzającym członie pojawia się „że” – zob. s. 7, 189, 190, 193, 197, 209, 258, 292, 293, 295, 325, 355)
- „bierne pożądanie” (s. 117, oksymoron)
  - „Marianna nie obawiała się dotyku i uczucia pożądania, ale nie było jej dane ich odczuć na własnym ciele” (s. 117)
  - o bohaterce Masary „która poprzez tuszę odrzuca od siebie innych” (s. 123), na tej samej stronie „maszkaron powiewający z dala od społeczeństwa;
  - „została zastosowana chronologia” (s. 124, a nie narracja chronologiczna)
  - „Choć fabuła opowiadania, napisana w nieco ironicznym tonie...” (s. 143)
  - „trudni się prawem autorskim” (s. 152), na tej samej stronie „Kobieta jest w niepewnej relacji, sama jest nie do końca pewna...”, „pierwowzorem polskiego filmu komediowego”
  - „pisze w sposób odważny o współczesnej egzystencji” (s. 159), s. 176 „idea egzystencji w duchu body positive”
  - „Zbliżyło je także do siebie poczucie życiowej degradacji, łączył „podobny wzrok”, będący odpowiedzią na wszelkie rozterki” (s. 161)
  - „Został on napisany w sposób niezwykle dopracowany” (s. 170)
  - „konkretne wzorce niejako nakazujące kobietom pewne sposoby myślenia” (s. 177) – albo konkretne wzorce, albo pewne sposoby myślenia – konkretnie nie da się połączyć z ogólnikiem
  - „Anna Kowal-Orczykowska podaje, co następuje” (s. 170)
  - „przekraczała kolejne etapy” (s. 180)
  - „pojawia się na przestrzeni ludzkiej egzystencji wielokrotnie” (s. 186)
  - „Zielińska bez przeszkód pisze o zdarzeniach traumatycznych” (s. 205)
  - „do czego inspiracją okazał się być okres życia płodowego” (s. 207)
  - „Materialistka wierzyła zakłamanym przesłankom, lecz nie dostrzegła i nie doceniała córki” (s. 209)
  - „Wykonała zabieg aborcji przy pomocy drutu” (s. 210)
  - „Tłem dla poszczególnych z nich są losy autorki utworu zamieszczone w tekście” (s. 216)
  - „Czytelnik ma możliwość dotrzymywania im kroku podczas najbardziej intymnych momentów (s. 226)
  - „Magda była dla większości mężczyzn nieatrakcyjną partią życiową” (s. 238)
  - „Postać Judyty obrazuje kobietę pewną siebie” (s. 239)
  - „będąc w stanie brzemiennym” (s. 240)
  - „Utwór porusza te aspekty, które wielokrotnie wynikają z wpływających na kobiecą psychikę spojrzeń płci męskiej” (s. 241)
  - „Egzystowała pomiędzy dniami, kiedy rodzice, zwłaszcza matka, usiłowali dać jej choćby pozorne poczucie bliskości, skutkami ich alkoholizmu, głodem, kłopotami z bratem i pracą pomagającą jej przetrwać” (s. 245)
  - Od „Nigdy nie przestał kochać żony” do „w powieści reprezentowała ojciec Agnieszki” (s. 248 – dłuższy fragment z błędami językowymi)
  - „matki te ujawniają zbyt dużą koncentrację na dziecku” (s. 261)
  - „Gdy poznajemy sylwetkę bohaterki, ma ona dwadzieścia lat i egzystuje w poczuciu niespełnienia i frustracji” (s. 264)
  - „dziewczyna zaczynała podchodzić do własnej osoby z nienawiścią” (s. 266)



- „Nie chciała również naznaczać jej egzystencji swoją niedoskonałą osobą i błędami, które popełniła” (s. 267)
- „Ukazuję również, iż rola rodzicielki bywa niełatwym procesem dla kobiet” (s. 283)
- „interdyscyplinarnej dyscypliny” (s. 286)
- „zauważalne na przestrzeni czasów współczesnych” (s. 287)
- „opiera swój wywód na figurze kobiety pięćdziesięcioletniej” (s. 293), na tej samej stronie „... problemów zdrowotnych, które mają szansę wystąpić u przedstawicieli obu płci”
- w przypisie „na przestrzeni obecnych realiów wzrastają ludzka świadomość oraz poziom zrozumienia” (s. 299)
- „ludzie z guerowej grupy” (s. 300)
- „wyróżniona finałem Nagrody Literackiej „Nike” (s. 306)
- „choć fabuła zahacza o zagadnienia niełatwe” (s. 307)
- „Fabuła porusza kwestie związane z pogrzebem, zahaczając także o żałobę” (s. 314)
- „z dystansem do własnej osoby podążać przez życie” (s. 325)
- „Wykreowała ona swój własny świat” (s. 328) (pleonazm)
- „Jednocześnie zaś wciąż odczuwała rodzaj pustki po niepełnej obecności rodzicielki w jej życiu” (s. 329)
- „Główna bohaterka doskonale odzwierciedla stanowisko starszej osoby” (s. 332)
- „W oczach społeczeństwa ukazywała czasami bardziej dynamiczną stronę swojej natury” (s. 335)
- „a innymi polskim utworami powstałymi na przestrzeni okresu współczesności” (s. 359)
- „Dorosłość ukazuje również wiele trudności” (s. 364), na tej samej stronie „Nacisk na kobiety wywoływany jest również...”

Razi nadużywanie określenia „jednostka żeńska” czy „jednostki żeńskie” (s. 14, 170, 171, 185, 186, 187, 191, 192, 363), ale i „rodzicielka” (zamiast matka np. s. 212, 226, 265, 271, 283, 328). Warto też zmienić niezgrabne czy też niestosowne sformułowania: „wyrażania słów” (s. 31), „enigmatyczny ojciec” (s. 35), „Warto zauważyć, iż poza rozwodem rodziców Jolanta doświadczyła jeszcze jednej traumy – została zgwałcona przez sąsiada” (s. 60); „jednostka płci żeńskiej” (s. 224); „Ma to związek z lekarzem – Josefem Mengele, który wykonywał na niej liczne eksperymenty medyczne, podziwiając przy tym jej urodę oraz poniekąd determinację” (s. 347); trudno nazwać przemoc doświadczone ze strony Mengelego przez Czechnę za „relację” (s. 353).

Wyliczone powyżej niedoskonałości językowe trzeba usunąć, niedociągnięcia naprawić. Rozprawa doktorska powinna być dowodem nie tylko merytorycznych, ale i językowych kompetencji osoby piszącej.

3. **Budowa pracy (sugestie zmian):** Jeśli idzie o konstrukcję rozdziałów nie mam większych zastrzeżeń, poszczególne ich części korelują ze sobą, stanowią domniemane, coraz to nowe odsłony zagadnień sygnalizowanych w tytułach. Co nie zmienia faktu, że często stosowana w całej pracy zasada opierania się na jednej pozycji bibliograficznej (czy to z zakresu literatury podmiotowej, czy przedmiotowej) jest nie tylko niefunkcjonalna, ponieważ oznacza uwzględnienie wyłącznie jednego punktu

widzenia, odniesienie do jednej opinii, pojedynczych badań, jak również niebezpośrednio, ale jednak wyraźnie sugeruje niezbyt dokładne zgłębianie konkretnych zagadnień. Praca doktorska powinna udowadniać kompetencje osoby piszącej, do których zalicza się także umiejętność zbierania materiałów badawczych, zderzanie różnych ujęć danego tematu, ale i wskazywanie dalszych lektur czy kontekstów.

Najwięcej zmian (w zasadzie oznaczających napisanie na nowo) wymagają wstęp i zakończenie. Zakończenie jest zbyt lapidarne, stanowi zbiór akapitów, w których zawarto ogólniki, stanowiące parafrazę deklaracji ze wstępu. Nie zostały przedstawione wnioski, ani podsumowane ustalenia z czterech obszernych rozdziałów. Trudno zgodzić się ze stwierdzeniem (s.362), że dobrano (głównie najnowszą) literaturę podmiotową i przedmiotową, nie jest także prawdą, że z analizowanych tekstów tylko jeden został napisany przez mężczyznę (tamże) – wzięto przecież pod uwagę opowiadania Twardocha i Shutego. Przedstawiono po raz kolejny budowę pracy (s. 363), oraz zasadnicze problemy badawcze ze wstępu (s. 8 i 363) – bez żadnego dodatkowego komentarza. Nie wiadomo, jak definiowana jest somatyczność (s. 364), ani na czym polega traktowanie współczesnej literatury kobiet jako „przedłużenia feministycznego nurtu kobiecego pisarstwa” (s. 364). Zupełnie niefunkcjonalne jest (s. 364-365) zreferowanie etapów życia kobiety (od dzieciństwa do starości) prowadzone w całkowitym oderwaniu od tekstów literackich rozpatrywanych w pracy. Aspekt literaturoznawczy zostaje zepchnięty na dalszy plan, podobnie jak całkowicie wyrugowany w tej części dyskurs medialny i kulturowy. Ponadto, w rozprawie właściwie nie ma interpretacji, są tylko analizy (nierzadko identyczne ze streszczeniami utworów), ale w podsumowaniu te drugie zostają (mylnie) utożsamione z pierwszymi. Nie zostało wyjaśnione, na czym polega „nowe spojrzenie na współczesną kobiecość” (s. 365). Tu zakończenie urywa się. Dlatego też, należy je napisać jeszcze raz, tym razem jako rzeczowe podsumowanie przeprowadzonych odczytań, osadzone w odpowiedniej literaturze podmiotowej i przedmiotowej.

Podobnie należy postąpić w przypadku *Wstępu* połączonego z *Metodologią badań*. Przede wszystkim należy rozdzielić oba komponenty. Osobno wstęp, w którym zostaną przedstawione cele badawcze i budowa pracy, osobno całość, w której należy rzetelnie, precyzyjnie, z odniesieniem do adekwatnej literatury podmiotowej, opisać wybrane narzędzia metodologiczne – zarówno z zakresu feministycznej krytyki literackiej (część przydatnych zostaje wymieniona na s. 11 i 15), krytyki genderowej, dyskursu medialnego (tu należy także wyjaśnić, dlaczego zostały z niego wyłączone czasopisma, decyzja ryzykowana i w kontekście wybranego tematu niezrozumiała). Na s. 8 mgr Wójtowicz zaznacza, że: „[...] zarówno tematyka, jak i zastosowana w rozprawie metodologia są popularne oraz poddawane reinterpretacji i cytowaniu przez badaczy, dlatego też ilość publikacji ich dotyczących jest znaczna. Nie sposób było zatem zawrzeć w pracy odniesień do wszystkich dostępnych źródeł”. Rozumiem, że stale przyrastająca biblioteka prac feministycznych i genderowych jest nietatwa do objęcia, niemniej bez trudu da się z niej wyłowić te, które w recenzowanej dysertacji są niezbędne. Należy również uwzględnić stan badań na polską prozę kobiet po 1989 roku (odnosząc się np. do monografii Ingi Iwasiów, Agnieszki Mrozik, Moniki Świerkosz,



Tatiany Czernskiej, Arlety Galant, Dariusza Nowackiego, Przemysława Czaplińskiego, publikacji zbiorowej pod red. Bogumiły Kaniewskiej i Ewy Kraskowskiej), w recenzowanej wersji tak kwestia została całkowicie pominięta. Na stronie 15 śladowo odniesiono się do fal feminizmu – oczywistym jest, że takie potraktowanie etapów rozwoju dyskursu feministycznego jest niewystarczające i należy je znacząco poszerzyć, tym bardziej, że może wiele wnieść do rozprawy.

#### 4. Uwagi metodologiczne i merytoryczne:

Jednym z poważniejszych problemów w branej tu pod uwagę rozprawie jest brak dbałości o precyzję stosowanych pojęć, kategorii, nazw (w tym gatunkowych). Aby wyrugować nieporozumienia wynikłe z niedokładności należy zadbać, aby każda z nowowprowadzanych kategorii zyskała sumienne wyjaśnienie (wsparte odniesieniami do adekwatnej literatury przedmiotowej. Nigdzie nie zostaje zdefiniowana fraza „figura kobiety” (np. s. 3, 10, 116, 124, 231, 285, 362, 363), i nie można owego przeoczenia wytłumaczyć traktując ją jako „zagadnienie płynne i posiadające wiele możliwości interpretacyjnych” (s. 365). Skoro została uczyniona, jak wynika z prowadzonych przez mgr Wójtowicz rozważań, jednym z wiodących konceptów, obowiązkowym jest jej doprecyzowanie. Odsyłam do np. Ericha Auerbacha *Mimesis. Rzeczywistości przedstawionej w literaturze Zachodu* czy szkicu Ewy Domańskiej pt. *Muzułman: świadectwo i figura* (w tomie zbiorowym *Zagłada. Współczesne problemy rozumienia i przedstawienia*, pod red. Domańskiej i Czaplińskiego) – w publikacjach (luźno związanych z tematem pracy) można znaleźć istotne ustalenia dotyczące figury jako konceptu nie tylko tekstowego, a następnie połączyć je z metodologią krytycznofeministyczną. Inną opcją jest rozważenie rezygnacji z trudnej do klarownego ujęcia kategorii i skupienie się po prostu na ukazaniu rozmaitych reprezentacji kobiecości, bez szukania (jednak unifikującej – a to sprzeczne z tendencjami we współczesnej krytyce feministycznej) jednego, spajającego wiele wersji, wzorca. Różnorodność jest zaletą, nie wadą.

Poważne wątpliwości budzi brak zadowalającego wyjaśnienia, jak traktowane jest w pracy „doświadczenie somatyczne”. Kilkanaście lat po zwrocie doświadczeniowym w humanistyce (czy, zawężając, w literaturoznawstwie) niemożliwa jest nieobecność profilujących je tekstów – doświadczenie uzupełnione o komponent genderowy (tu częściej, feministyczny) powinno w pracy zyskać należne umocowanie teoretyczne. Odsyłam choćby do prac Ryszarda Nycza poświęconych poetyce doświadczenia (jako punkt wyjścia trzeba przyjąć *Nowoczesność jako doświadczenie*, wieloautorską monografię zredagowaną przez Nycza i Annę Zeidler-Janiszewską), istotne ustalenia można także znaleźć w *Tożsamości i różnicy* Barbary Skargi. Kolejnym ważnym zadaniem stojącym przed mgr Wójtowicz jest znaczne przemodelowanie rozumienia somatyki (a co za tym idzie, i cielesności). Usunęłabym z pracy odwołanie do koncepcji Tomasa Hanny (vide s. 5 doktoratu; praktyki z pogranicza fizjoterapii i filozofii i specyficznie rozumianej psychologii w odniesieniu do prozy traktującej o potencjalnych sposobach postrzegania kobiet i ich ciał w społeczeństwie i kulturze są nieproduktywne), zastanowiłabym się nad omówieniem krytyki somatycznej Adama Dziadka (świetny koncept, ale bardziej funkcjonalny w odniesieniu do liryki).

Niezwykle przydatna w perspektywie wyznaczanej przez temat rozprawy będzie somatopoetyka Anny Lebkowskiej (np. odpowiedni rozdział w *Kulturowej teorii literatury 2. Poetykach, problematykach, interpretacjach* oraz monografia pt. *Somatopoetyka – afekty – wyobrażenia. Literatura XX i XXI wieku* – w obu dalsza przydatna bibliografia) – stąd też mój apel o jej uwzględnienie – będzie świetnie korelować także z *Socjologią ciała* Honoraty Jakubowskiej czy *Spółcznym tworzeniem ciała* Buczkowskiego, czy poradnikami (*nota bene*, pożyteczne byłoby uzasadnienie ich wyboru). Somatopoetyka będzie trafionym konceptem, będącym pomostem między zapleczem literaturoznawczym i medialnym (znów upominam się o jego bardziej skrupulatne ugruntowanie – szczególnie w kwestii społeczeństwa somatycznego – uwagi o nim przesunęłabym do wstępu). Ze wstępu wycięłabym fragmenty o tekstach ważnych, korespondujących z poruszonymi w niej tematami, choć nie cytowanych w pracy – naukowa rzetelność nakazuje nie tylko wyliczenie wszystkich źródeł istotnych dla całokształtu wywodu, ale i wskazanie, dlaczego uznano je za takowe.

W rozdziale pierwszym rozprawy uwzględniłabym jeszcze dwie publikacje: Macieja Wróblewskiego *Doświadczenie dzieciństwa. Studium z antropologii dzieciństwa* oraz Beaty Rynkiewicz *Pomiędzy baśnią a buntem. Literackie wizerunki współczesnych dziewczyn w prozie polskiej po 1989* – zapewnią one niebagatelne konteksty, pozwolą sprawdzić, jak można pisać o dziewczyności i dorastaniu mając na uwadze ich immanentną procesualność, konstruktywistyczny charakter. Ograniczyłabym do niezbędnego minimum wzmianki o macierzyństwie, deprecjonowaniu ojcostwa, skupiając się na córeczynie (stąd mój apel o bardziej efektywne spożytkowanie monografii Elżbiety Korolczuk pt. *Matki i córki we współczesnej Polsce*), jednocześnie nie zawężyłabym rozważań do dziecięcego (czy dziewczęcego) poczucia alienacji. Poglębiłabym uwagi o postpamięciowym oddziaływaniu holokaustowej traumy, a przede wszystkim zastanowiłabym się, jak racjonalnie uzasadnić zestawienie ze sobą *Włoskich szpilek* i *Lat powyżej zera*. Zalecam również dbanie o nakreślenie kontekstu historycznoliterackiego (intrygująca paralela między *Jolantą* Chutnik a *Panną Nikt* Tomka Tryzny) i krytycznoliterackiego (uwaga dotyczy całej rozprawy), jak i nie tracić z oczu doświadczeń cielesnych i somatycznych (w rozdziale I jest on niezwykle dyskretny, w II staje się nieco wyraźniejszy, by zaniknąć w III, i powrócić – choć w niewystarczającym zakresie – w rozdziale IV). Nie ignorowałabym zasygnalizowanej (na s. 84) produktywności szukania tożsamości poza konwenansami i konwencjami w *Księżniczkach* Chutnik.

W rozdziale drugim (w podrozdziale pierwszym) wprowadziłabym problematykę ukazywania kobiet w androtekstach – dzięki temu zestawienie *Maszkarona* z *Masarą* będzie obejmować nie tylko kwestie literaturoznawcze, ale wydobędzie tak istotne zaplecze społeczno-kulturowe (vide Krystyna Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*). Na s. 104 pojawia się zagadnienie płci jako performatywu – jako niezmiernie ważne, przerzuciłabym je do wstępu metodologicznego razem z niejako przeciwstawną mu mistyką kobiecości Betty Friedan. Dobrze, że została poruszona problematyka wstydu, nieco gorzej, że raczej w trybie eseistycznym, bez zakorzeniania w odpowiednich tekstach naukowych (np. zawartych w monograficznym numerze „Tekstów Drugich” nr 4 z 2016 roku, *Wojna wstydu*). Wstyd jest wyjątkowo silnie



związany z cielesnością, ale i z relacyjnością. Zachęcam również do przyjrzenia się opowiadaniu Twardocha (który *nota bene* nie jest filozofem s. 119, jak twierdzi autorka) jeszcze raz, nie zostało ono wnikliwe przeczytane – skąd wiadomo, że Masara-Paulina „zatraciła pierwiastek indywidualizm” (s. 121), na pewno nie była bierna wobec społecznych oczekiwań plus warto zastanowić się, kto dyktuje rzekomo obowiązujące kanony piękna – męsko i wzrokocentryczne społeczeństwo, a narratorem w opowiadaniu jest mężczyzna – co nie jest bez znaczenia dla wymowy całego tekstu. Nawołuję autorkę także, by w podrozdziale o opowiadaniu Gretkowskiej (s. 134 – brak informacji o tym, że pisarka studiowała także antropologię w Paryżu) uwzględnić publikacje z zakresu tak istotnego we współczesnej humanistyce dyskursu maładycznego, rozbudowując tym samym wątek ciała/somatopoetyki. Podrozdział trzeci, w którym analizowane są teksty Grygi i Pająk także wymaga uzupełnień. Skoro zostaje w nim wzięta pod uwagę relacyjność oraz kwestia związków miłosnych między kobietami nieodzownym jest sięgnięcie po teksty np. Luce Irigaray czy Joanny Mizielińskiej, Judith Butler by znaleźć kontrapunkt dla socjologicznej (dalece uogólniającej) opinii ze strony 164. Dopiero w czwartym podrozdziale o *Kobiecie dość doskonałej* Kubryńskiej szerzej zostaje przedstawiona kwestia komponentu medialnego, który, zgodnie z tematem rozprawy, miał stanowić stałe, a nie okazjonalne, tło rozważań. Rozważyłabym usunięcie przypisu 447 ze strony 179 – zestawienie na zasadzie domniemanego podobieństwa bohaterek Kubryńskiej i Jolanty z powieści Chutnik jest dość ryzykowne.

Obszerny rozdział trzeci powinien zaczynać się od rzeczowej rekapitulacji dotychczasowego podejścia do wątków macierzyństwa i przyjaźni w prozie kobiet po 1989 roku, jak i rzetelnego odniesienia się do figury Matki Polki (choćby za *Akuszerkami transformacji* Agnieszki Mroziak), czy kulis kulturowych zmian postrzegania macierzyństwa. Ostatnia kwestia byłaby zręcznym przejściem do uwagi (s. 197-198), ze stratą dla wartości pracy nierozwiniętej, o skupianiu się na idei zarówno macierzyństwa, jak i dzieciństwa, a nie na nich *sensu stricto*. Niepokojące jest pominięcie w podrozdziale o odwołania do jednego z rozdziałów przywołanej wyżej publikacji Agnieszki Mroziak traktującej o niełatwym macierzyństwie i obrazach aborcji w literaturze, mgr Wójtowicz powinna zadbać o rzetelną rekonstrukcję dotychczasowych ustaleń innych badaczy i badaczek (dotyczy to całej pracy), jej dysertacja nie jest pierwszym tekstem poświęconym rozpatrywanym zagadnieniom. Dodatkowo, autorka ma tendencję do pomijania traumatycznych aspektów w powieściach Zielińskiej i Terakowskiej – mam na myśli gwałt jako przemoc. Znacząco poszerzone winny być analizy *Obsoletek* Bargielskiej. Podrozdział trzeci także wymaga dopowiedzeń – przede wszystkim należy wprowadzić zagadnienie siostrzeństwa, blisko spowinowaconego z braną pod uwagę problematyką przyjaźni kobiet. Z rozważań o powieści Wolf (s. 236) powinien zniknąć cytat Pii Skogemann o kobiecości jako czymś „nieuświadomionym”. W zasadzie podważa on całość pracy. Zobowiązuję autorkę również do wyjaśnienia, na czym polega „feministyczny głos” Plebanek – sama hipoteza obiecująca, należy ją uzasadnić. W podrozdziale czwartym o powieści Kubryńskiej *Mama* sugeruję daleko idące uszczuplenie wprowadzających rozważań o macierzyństwie, oczekiwaniach wobec matek, i przeniesienie ich do analiz

rozpatrywanego tekstu. *In minus* zaskakuje w tej całości stwierdzenie o nieistotności nazewnictwa – chodzi o rozróżnienie samotnego i samodzielnego macierzyństwa (s. 264; i nie, uznanie ich za synonimy nie jest dobrym wyjściem). Osoba zajmująca się literaturą powinna mieć świadomość, że język kształtuje postrzeganie świata. Dzięki tej wiedzy (oraz idącej za nią wrażliwości) uniknęłaby błędnego odczytania opowiadania Joanny Bator *Trzy i pół godziny* (s. 275 – bohaterka nie jest mitomanką, ale pozbawioną wsparcia matką syna z niepełnosprawnością, szukającą niemożliwej ucieczki przed dojmującą rzeczywistością). W tej całości zemściła się, jeśli można tak powiedzieć, nieobecność dyskursu maladycznego oraz brak rozeznania we współczesnej prozie kobiet skoncentrowanej na doświadczeniach choroby psychicznej (*vide* Emilia Dłużewska, Aleksandra Gemza, Olga Hund), na co wskazuje passus o bohaterce, która „staje się kobietą z osobowością borderline i depresją” (s. 279).

Finalny rozdział nosi ślady pospiesznego pisania, szczególnie wiele niedociągnięć, a niekiedy i nadużyć analitycznych można wychwycić w podrozdziałach poświęconych Życie Rudzkiej (uważam, że powinno się je napisać od nowa – niewiele mają wspólnego z głównym tematem pracy, doświadczenia somatyczne stanowią z nim zaledwie jeden z aspektów podejmowanych rozważań, które w gruncie rzeczy są połączeniem uwag z zakresu gerantologii, pedagogiki starszych osób, splecionych z mało fortunnymi analizami *Ślicznotki doktora Josefa* – na co bez wątplenia ma wpływ nieobecność literatury przedmiotowej dotyczącej tematyki holokaustowej w literaturze po 1989 roku). Zanim jednak do nich przejdę, sugeruję, by mgr Wójtowicz rozważyła także modyfikacje w podrozdziale o *Tylem do kierunku jazdy* i *Sercu*. Jedną z ważniejszych jest odwrócenie kolejności analizowania powieści – najpierw omówić tę napisaną przez Franczak, a po niej dopiero tę autorstwa Chutnik. Poważnie zastanowiłabym się nad użyciem określenia „bajkowość” w odniesieniu do *Tylem...* (s. 304, 308), przy analizie której więcej uwagi poświęciłabym babce Magdy i Magdzie na zasadzie pokazania różnic, starsza kobieta i jej postrzeganie a osoba po tranzycji. Co także oznacza wprowadzenie narzędzi queerowych (np. publikacje Joanny Mizielińskiej). Zauważyłam w całej pracy, że dla autorki nie są istotne wartości literackie tekstów traktowanych jako studia przypadków, niemniej, powieści Franczak i Chutnik pod tym względem sporo dzieli, i ma to przełożenie zarówno na fabuły, postacie, jak i możliwe interpretacje. W podrozdziale o *Krótkiej wymianie ognia* warto przemyśleć definicję samotności (s. 321) jako pewnej filozoficznej postawy – nie tak traktowana jest przez bohaterów i bohaterki, jest kondycją, podobnie jak starość (Romy i jej matki). Ze strony 334 należy usunąć sugestię jakby Hayden White był pisarzem, jest historiografem. Nie mam wątpliwości, że warto byłoby poszerzyć zamarkowany jedynie wątek zastępowania mówienia przez pisanie (s. 336). Rozdział trzeci wymaga dopowiedzeń z zakresu dyskursu pamięciowego, znacznie większej empatii, szczególnie podczas analiz trudnych doświadczeń pani Czechny z Auschwitz (s. 345, 347, 348). Pojęcie traumy nie pojawia się w analizach *Ślicznotki...* – co jest sporym niedopatrzeniem. W podrozdziale niespodziewanie zaczynają dominować długie cytaty, i powtórzenia już raz opisanych kwestii. Nie rozumiem skupienia na ewentualnych emocjach dra Mengele, oprawcy Czechny (s. 352). Podrozdział wymaga także solidnej reorganizacji połączonej z usunięciem elementów niezwiązanych z zasadniczym tematem rozprawy,



sprawiających, że staje się on chaotyczną i nieco gorączkową charakterystyką niemalże całej twórczości prozatorskiej Rudzkiej, a nie analizą wątku powiązania starości z pracą wspomnień.

Powyższe sugestie to nie wszystko. W rozprawie niewyjaśnione definicyjnie pozostają: „pogranicza teorii feministycznych i genderowych” (s. 14) „kobiecość/pierwiastek kobiecości” (s. 126, 231), „kobięcy świat” (s. 144), „pierwiastek męskości” (s. 153), „kobieca natura” (s. 169), „nieco zaostrzony wzorzec Matki Polki” (s. 211), „kobieca siła” (s. 255), „pełnowartościowa kobieta” (s. 316), „pierwiastek delikatnej kobiecości” (s. 317), „kobiece pisarstwo” (s. 364), „współczesna kobiecość” (s. 365). W dysertacji, w której zasadnicze narzędzia metodologiczne, jak zadeklarowała mgr Wójtowicz, zostały zaczerpnięte z krytyki feministycznej i genderowej (podkreślam jeszcze raz konieczność oddzielenia tych dwóch metodologii od siebie – teksty feministyczne z założenia są także genderowe, ale nie każdy tekst genderowy jest feministyczny), takie nieścisłości nie powinny mieć miejsca i bez wątpienia konieczne jest ich doprecyzowanie. Warto również zaznaczyć, czy płeć w pracy doktorskiej traktowana jest esencjalistycznie, czy konstruktywistycznie (widać elementy obu ujęć – co potęguje chaos metodologiczny; podpowiadam, że druga możliwość będzie fortunniejsza, dodatkowo współgrając z dzieciństwem, adolescencją, macierzyństwem, konceptem Matki Polki jako społeczno-kulturowymi konceptami – dynamicznymi, stale zmieniającymi się). Wskazane jest również wprowadzanie jako efektywnego trybu lekturowego ginokrytycznego podejścia Elaine Showalter oraz uwzględnienie tekstu Haliny Filipowicz *Przeciw „literaturze kobiecej”* („Teksty Drugie” 1993, nr 4-6). Filipowicz słusznie apeluje, by mówić o literaturze kobiet, a nie literaturze kobiecej, kojarzącej się z twórczością romansową, rozrywkową. *In plus* na jakość pracy wpłynęłoby należyte wyjaśnienie, dlaczego obszernie powieści zestawiane są z niezbyt długimi opowiadaniem. Rozumiem, że łącznikiem pomiędzy nimi może być temat, niemniej oba typy tekstów realizują odmienne poetyki, które przecież wpływają na sposób ujęcia konkretnego zagadnienia, konstruowanie postaci i fabuł – co z pożytkiem można było wykorzystać podczas analiz. Ostatnie z przywołanych powinny być wstępem do gruntownych i niepowierzchowych interpretacji. Z przykrością stwierdzam, że zabrakło ich w całej rozprawie. Podczas przybliżania poszczególnych, wybranych przez doktorantkę, powieści i opowiadań, dominują ich streszczenia (nie są one w całości niefunkcjonalne, co nie zmienia faktu, że w skorygowanej wersji dysertacji sugeruję ich daleko idące ograniczenie), koncentracja na fabule i bohaterach nie otwiera kolejnych tropów interpretacyjnych, służy jedynie udowodnieniu hipotez z tematów rozdziałów i podrozdziałów. Nie jest to w pełni naganne, ale zatrzymanie się jedynie na tym poziomie powoduje, że praca zaczyna przypominać szkolną rozprawkę – co z pewnością nie było intencją mgr Wójtowicz – wyrugowane zostają z niej niuanse, nieoczywiste (ponieważ nie literalne) znaczenia. Żałuję, że w obecnym kształcie rozprawa nie wnosi niczego nowego do dyskursu literaturoznawczego, bowiem rekapitulacja, przywołanie fabuł i uporządkowanie ich według przyjętego klucza to niestety za mało. Dlatego też w niniejszej recenzji proponuję modyfikacje i

udoskonalenia, które pozwolą zmienić trajektorie proponowanych odczytań tak, by stały się nowatorskie.

Konkluzja: recenzowana praca doktorska zapowiada wiele, jednak niewiele z zapowiedzi spełnia. Jest jednocześnie zbyt drobiazgowa, i zbyt ogólnikowa. Ciekawie dobraną problematykę badawczą, jasno określoną trajektorię analityczną gubi w rozważaniach jedynie częściowo związanych z tematem rozprawy. Brak ugruntowania historycznoliterackiego i krytycznoliterackiego oraz śladowe, a na pewno niedostateczne uwzględnienie dyskursu medialnego, niska świadomość kontekstów i przemian kulturowego postrzegania kobiet i kobiecości, niewystarczające orientacja w wybranej metodologii feministycznej i genderowej sprawiają, że dysertacja jest raczej wstępnym szkicem właściwej pracy, która, jestem przekonana, że może powstać, gdy autorka dokona w niej niezbędnych, daleko idących, zmian i uzupełnień. Powtarzam, rozprawa w niniejszym kształcie nie realizuje założeń, jakie powinna realizować tego rodzaju praca naukowa (na razie nie może więc być podstawą do dopuszczenia mgr Magdaleny Wójtowicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego – na podst. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r., *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, z dalszymi uzupełnieniami i zmianami), stąd też konieczna jest jej gruntowna korekta.

Przemyśl, 16-18 sierpnia 2023

Anna Pekaniec

